

# DZIENNIK BIAŁOSTOKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 1, telefon 53

## WIELKIE ZADANIA RZĄDU Uregulowanie spraw gospodarczych polityki wewnętrznej i zagranicznej Wywiad z p. premierem Władysławem Grabskim

WARSZAWA, 1. V.  
(a) Dziś, gdy p. prezes Rady ministrów, Władysław Grabski, kierując się niezachwianą wiarą w żywotność narodu, porządkując realne trudności i najniebezpieczniejszą część swego zbawczego programu sanacyjnego — dziś ogół polski stoi przy nim murem.

Polska zawsze zachowa w pamięci, że dzięki wytrwałej pracy i niespożytej energii Władysława Grabskiego, nie tylko wydobyla się z dna niedzy i stanęła na równi z innymi narodami wyzwolonymi finansowo, lecz przedchodzić naszym oczekiwaniom, przewyższając je o głowę!

Świadomość, że nasz złoty jest najmocniejszym pieniądzem świata, napawa nas dumą.

Radość naszą nie ma granic, gdy uświadomiamy sobie, że złoty, oprócz blaskiem solidarnego wysiłku narodowego, jest „primum” na wszechświatowym rynku pieniężnym i że z tego pierwszego miejsca nie da się zepchnąć! To też witalność dla premiera Grabskiego nigdy nie zgaśnie w sercu Polski, która wywodzi opór z domu niewoli i uwolniła z pod jarzma finansowego.

Sronda. Dzień wyznaczony na posiedzenie Rady ministrów. Dzień, w którym szef rządu nie przywita interesantów i nie jest oblatany przez falangę rentistów, powierających i polecających mu ministrowi spraw i interesów.

To też wczoraj w pałacu Nar-

### Najwyższe odzroczenie dla p. Grabskiego

Jak się dowiadujemy, w dniu święta narodowego 3-go maja, p. Prezydent Rzeczypospolitej udekoruje premiera Grabskiego orderem Orła Białego.

### Kandydat na wice prezesa Banku Polskiego

Jak się dowiadujemy, na stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego umiarkowany jest i młyński — dotychczasowy dyrektor departamentu kredytowego w ministerstwie skarbu.

### Po powrocie p. Prezydent podpisze nominację p. Skrzyńskiego

Nominacja p. Skrzyńskiego na stanowisko delegata rządu polskiego przy Lidze Narodów została podpisana po powrocie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z Wielkopolski.

### Ursyn Zamarajewski

WARSZAWA, 1. V.  
Dziś rano o godzinie 8:15 z minutami zmarł po długich cierpieniach i ciężkiej chorobie i najbardziej zasłużony dzionkacz polski Ursyn Zamarajewski.

miestnikowski był przestronnie niż zazwyczaj. Wszyscy, nie odrywani przez intruzów od zajęć codziennych, pracują w zaciszu swych gabinetów.

Korzystamy też z tego intermezza w codziennym kołowro-

cie, aby... wylać się z ogólnej reguły i prosimy o premiera, aby za pośrednictwem naszego pisma zechciał zapoznać ogół polski i zagranicę z planami rządu na najbliższą przyszłość.

Nie możemy zabierać dużo drogiego czasu p. pre-

sowi Rady ministrów, który, pochłonięty jest nawałem pracy, jaką nań wkładają obowiązki premiera i ministra skarbu.

Pomimo więc, że na usta cisnie się wiele, wiele pytań, ograniczamy się do trzech zasadzących o dalszym losie Polski.

— Jakie są najbliższe plany dalszej sanacji skarbu? — pytamy.

— Do najbliższych zamierzeń — mówi p. premier Grabski — należy przede wszystkim:

a) zapewnienie na cały rok równomiernego dopływu do kas państwowych.

b) obniżenie stopy procentowej i

c) uruchomienie kredytu budowlanego.

— A poza planem sanacyjnym jaki program rząd zamierza rozwinąć?

— Najbliższymi zadaniami rządu będzie uporządkowanie najpilniejszych spraw polityki wewnętrznej (Kresy) i zagranicznej (Liga Narodów).

Trzecie i ostatnie pytanie nasuwa się samo przez się:

— Jaki jest program rządowy uporządkowania spraw kre-sowych?

— W tym kierunku rząd zamierza przede wszystkim do-pracowania szerokiego programu reformy oświaty.

Program taki został już przygotowany przez ministra oświaty, dra Miklaszewskiego.

Dalej rząd przygotowuje plan gruntownej reorganizacji administracji kresowej.

Prace nad ułożeniem tego planu są już w pełnym toku w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Na tem rozmowa się urwała.

Niedawna przeszłość, to zmore, która nigdy już więcej nie będzie nas męczyła.



### KTO TO JEST? Jaka tajemnica kryje się w tej sprawie?

#### Aresztowanie jednego z repatriantów

WARSZAWA, 1. V.  
Pan Otto Kluczyński z upragnieniem oczekiwał powrotu z Rosji swego brata Mieczysława.

Nadeszła wreszcie upragniona przezeń chwila, kiedy to, wyczerpując uprzednio w gazetach

nazwisko swego brata, onegdaj rano pospieszył na dworzec Główny, aby go przywitać i godnie przyjąć.

Tu, po długich oczekiwaniach odnalazł repatrianta, noszącego nazwisko Kluczyńskiego Mieczysława i umiesiony radością, jał go ścisnąć i wypytywać o

przebytej ciernieniach.

Jednakże po paru zdaniach, wymienionych z bratem, p. Otto Kluczyński zaczął spostrzegać, że musiała tu zająć

jakaś domówka.

„Czyżby z nim rozmawiał, tem bardziej się przekonywał, że ma do czynienia z człowiekiem obcym.

Zawiedziony odszedł z zalem w sercu, ale po rozważeniu całego zajścia na zimno, doszedł do wniosku, że sprawa ta, a specjalnie zachowanie się jego rzekomego brata, jest

nie do podejrzenia.

Po fakcie odkryciu p. Otto Kluczyński ożył

znowu i zaczął wyrażać swoje zdanie polityczne.

„Czyżby podstęp. Patkiewicz polecił wobec tego rzekomego Mieczysława Kluczyńskiego aresztować, co też niezwłocznie zrobiono.

Czy aresztowany jest Mieczysław Kluczyński — czy też nie? — Czy jest faktycznie obywatelem Polski, czy też przysłanym tu szpiegiem bolszewickim?

### 6. EKŁDA

WARSZAWA, 1. V.

Notowania w złotych.

Belgia	27.97 1/2
Holandia	194.10
London	22 3/4
New York	5.18 1/2
Paryz	33.42 1/2
Praga	15.25
Szwajcaria	92.42 1/2
Wiedeń	7.31
Włochy	23.22 1/2
Milijonówka	0.60—0.65
8 proc. pożycz. złota	0.80
6 proc. Bony złote	0.80
Poż. dol.	3.15

### AKCIE.

B. Handlowy	12.25—11.50
B. dla H. i Przem.	2.10
B. Kredytowy	1.30—1.20—1.35
B. Handl. w Poznaniu	4.45
B. Przem. we Lwowie	0.50—0.55—0.65
B. Zachodni	1—5 em. 2.85—2.90, 6 em. 2.40—2.70
B. Zw. Sp. Zar.	7.15—8.00—7.90
B. Zw. Ziemi.	0.40
Cerata	0.45
Kijewski	0.40—0.60—0.50
Puls	0.50—0.55
Spies	1.25—1.30
Strem	18.00
Wildt	0.30
Zięcier	6.25
Poi. Tow. El.	0.35—0.30
Kabel	1.50
Sila i Swiatlo	0.70—0.65
Chodorów	6.75—7.00
Czersk	0.90—1.20

### Dzień 1-go maja na ulicach Warszawy Porządek w stolicy naogół niezakłócony Udział manifestantów mniejszy niż w roku ubiegłym Starcie przed uniwersytetem

WARSZAWA, 1. V.

Pierwszy dzień maja godziła 8-a rano.

Mieszkańcy Śródmieścia, spiesząc do biur, urzędów i sklepów wypatrują z oddali tramwajów. Jednakże namiętno. Zastłonięte chmurami niebieska sieka drobny deszczem — wśród ogólnej ciszy. Nawet dorozki porzuciły swoje postoję Platformy, wozy ciężarowe, autadudniace codziennie o tej porze

sa również rzadkością.

A na przedmieściach?

W fabrykach, remizach tramwajowych, dzielnicach robotniczych? Życie motorów wprawdzie tu i owdzie zamarło, na każdym rogu jednak gwaro i rojno.

W gazowni, wodociągach, telefonach i rzeźni.

Dzisiejszy strajk w gazowni, wodociągach i elektrowni objął tylko tych pracowników, którzy należą do związku klasowego. W dostarczaniu wody, prądu i oświetlenia nie będzie przerwy.

Na kolejach państwowych ruch pociągów osobowych i towarowych utrzymuje według rozkładu. Świętują wyłącznie robotnicy warsztatowi, należący do związku klasowego.

Na kolejach dojazdowych. Na kolejach dojazdowych strajk częściowy służby ruchu i całkowity w warsztatach.

### W centrum manifestacji Co się działo na placu Teatralnym

O godzinie 10.20 na plac Teatralny poczęły ścigać pochody dzielnicowe P. P. S. i związków zawodowych. Jednakże do piero koło godz. 11-ej plac Teatralny ożywił się i nabrał cech punktu zbornego manifestantów.

Każdy pochód poprzedzany jest samochodami z policją i milicją.

Godzina 11 m. 5. Na placu Teatralnym ustawiają się korporeacje. Pochód P. P. S. zajmuje ścianę Wierzbowa—Senatorska—Bieleńska. Transparenty przybywa: Niech się święci 1 maja! Precz z reakcją!

Precz z płatnymi agitatorami bolszewickimi!

Na rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiej grupa młodzieży natarła na koniec pochodu, w którym znajdowali się komunisty.

Doszło do niewielkiego starcia.

STUDENCI PRZECIWKO KOMUNISTOM.

Przed uniwersytetem grupa studentów rzuciła się na przeci-gających się komunistów i chciała oddać ich od reszty pochodu.

Powstało krótkie starcie. Pomie-waż studentów było znacznie mniej, komunisty zatrzymali swie miejsce w P. P. S. skim pochodzie i podążyli dalej.

Blazeńskie powieszenie Poincarego  
Bezczelność motłochu sowieckiego

MOSKWA (Tel. wł.). W Kur-sku organizacja czekistów urza-dziła uroczystość „powieszenia Poincarego” za jego interwencie w procesie kijowskim. Na placu w centrum miasta wy-sta-

wiono szubienice i na niej w obecności tysięcznych tłumów powieszono lalkę, która miała przedstawiać francuskiego pre-miera.

Wahuty bardzo słabo. Dolar raczej w podażu.

Inne wahuty w stosunku do dolara również słabsze.

Z romaniskich Szwajcaria, Belgia, Paryz słabsze. Wiedeń, Londyn na tym samym poziomie. Ruble złote ściśle na parytecie

Z dwóch samochodów ciężarowych rozpruwają się białe płatki papieru — to odezwy P. P. S. ostrzegające wiozących przed prowokacją agentów bolszewickich.

Komuniści polscy otrzymali ostatnio

od rządu moskiewskiego 2 miliony franków złotych — głosi odezwa — na koszty agitacji.

Udział robotników w święcie dzisiejszym jest znacznie

mniejszy, niż w roku ubiegłym.

Conajmniej połowa placu Teatralnego jest pusta. Przejście na trotuarach zupełnie swobodne.

Godz. 12 m. 15. Manifestanci w zupełnym spokoju opuścili plac Teatralny.

Ul. Nowosenatorska, gdzie mieści się

poselstwo sowieckie zamknięta jest z obu stron silnymi kordonami policji.

Z balkonu poselstwa powiewa obrzymia chorągiew czerwona.

Pochód otwierała

tramwajarze z własną orkiestrą na czele. Za nimi kolejno idą zwiazki poprzedzielane samochodami milicji P. P. S.

Komuniści, którzy przyłączyli się do pochodu idą na samym końcu. Za nimi jada dwa auta P. P. S., przeznaczone dla obserwacji.

Na rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiej grupa młodzieży natarła na koniec pochodu, w którym znajdowali się komunisty.

Doszło do niewielkiego starcia.

STUDENCI PRZECIWKO KOMUNISTOM.

Przed uniwersytetem grupa studentów rzuciła się na przeci-gających się komunistów i chciała oddać ich od reszty pochodu.

Powstało krótkie starcie. Pomie-waż studentów było znacznie mniej, komunisty zatrzymali swie miejsce w P. P. S. skim pochodzie i podążyli dalej.

### Komunikat finansowy z dnia 1 maja

WARSZAWA, 1. V.

Wahuty bardzo słabo. Dolar raczej w podażu.

Inne wahuty w stosunku do dolara również słabsze.

Z romaniskich Szwajcaria, Belgia, Paryz słabsze. Wiedeń, Londyn na tym samym poziomie. Ruble złote ściśle na parytecie

*[Handwritten signatures and marks]*

# W drodze ze Stołpców do Warszawy

## Wzruszeni męczennicy wierzyć nie chcieli swemu szczęściu

### Potworne widmo kłamstwa sowieckich pozostało już daleko za nimi

(Telefonem od własnego korespondenta)

Depesze naszego delegata do stacjonarnie wydzierżawiającej materjał informacyjny w związku z wymianą zakładników, dokonana w Kłobosowie na granicy polsko-sowieckiej.

**jak zwykle nieśwolni.** kazali czekać aż 3 dni wszystkim tym, którzy przybyli na powitanie zakładników.

Nieznana o godzinie 10.00 w Stołpcach punkt graniczny, Kłobosowo, — dziś stały się szlakiem, którym płynęły do Polski fale powracających do kraju repatriantów.

Dziś w Kłobosowie dokonujemy wymiany personalnej. Wracają do kraju

**bojownicy polskości!** wzajemnie oddajemy bolszewij sprzyjających jej komunistów.

Dwie bramy triumfalne dzielą Polskę od bolszewii. Brama polska tonie w zieleni świerków, ozdobiona portretem prezydenta Wojciechowskiego, — druga nosi miano

**zdrący Dabala** i otwiera drogę szeroką do raju bolszewickiego.

Z polskiej strony punkt graniczny Kłobosowo, za bramą bolszewicką „Dabalówka“.

W związku z wymianą Kłobosowo i „Dabalówka“ zawrzały życiem. Policjanci ze służby granicznej spisałi się wspaniale. Aż miło było popatrzeć, kiedy stanęli do przelotu, dokonano przez wiodące nowogrodzkiego, p. Raczkiewicza, Porządek i karności wzorowa.

**Ody wreszcie nastąpiła chwila wymiany** oko w oko po stronach granicy

stanęły dwa pociągi.

serca zaczęły bić żywiej. Na granicy nastąpiło spotkanie oficjalne delegacji polskiej z delegacją bolszewicką.

Po zatwierdzeniu formalności wstępnych i sprawdzeniu przez pełnomocników obu stron tożsamości zakładników,

**nastąpiła wymiana.**

W pierwszym szeregu naszych męczenników kroczył ks. Aleksandrowicz, trzymając w swych dłoniach

**szkandar polski.**

Zrąca orkiestra tylko gra hymn narodowy, brak tchu, lzy przepływają oczy, a potem żywiłowy okrzyk:

**Witajcie!**

Idą do nas wynędzniali, wycieńczeni, lecz oczy ich

placzą i śmieją się jednocześnie.

Wojewoda Raczkiewicz w imieniu rządu wita zakładników, gdy ostatnie ich szeregi znalazły się na polskiej ziemi.

— Wita Was cały Naród polski — mówi. — Do księgi martyrologii polskiej wpisaliście jeszcze jedną kartę, a każda litera na tej kartce — to wyraz bólu i cierpienia.

Pięknie i serdecznie, ze łzami w oczach, odpowiada w imieniu zakładników ksiądz Kobierski w tonie więcej słowa: — Oczyste serce nasze obciążone! Po tylu cierpieniach

**Wojskowe rozporządzenia wykonawcze będą ogłaszane w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“**

Dotychczas wszystkie rozporządzenia wykonawcze, dotyczące wojskowości i wynikające z ustaw sejmowych, są zawiązywane tylko w lokulim „Dzienniku Rozkazów i Ministerium Wojski“.

Praktyka wyazała, że taki stan rzeczy może wywołać niepożądane następstwa i kolizje prawne.

bie. Daruj nam Boże, że mieliśmy

chwile zwątpienia.

Niechże będzie zapomniana doła tego, który z nas

zapomni o Tobie!

Po przemówieniach, przepłatanych okrzykami na cześć Polski, rządu, Prezydenta Rzplitej, zakładnicy zajmują miejsca w pociągu, który odwiózł ich do Stołpców.

W jednym z wagonów zajmują miejsca

sami „śmiertelnicy“ z Charkowa. Zwraca uwagę starszerek Barac, która, jak się dowiaduje, liczy lat 79. Bolszewicy szczególnie się nad nią zniechali. Przetrzyma go w ciągu 11 1/2 dni w t. zw.

„kamieniom mieszkie“,

w którym nie sposób było usiąść, ani położyć się. Sztucznie zebrano starszszkowi, aby nie mógł jeść. Poznaje Mieczysława Kluczyńskiego, również

skazanego na śmierć.

Opowiada mi o katuszach niewypowiedzianych, jakie znośli wszyscy zakładnicy w Butyrkach.

— Na porządku dziennym stosowano do nas kary, z których najsurowszą był „karcer“. Do „karceru“ pakowano skazańców

rozehbranych do noga.

Karcer mieścił się w piwnicy, która częstokroć napełniano wodą, sięgającą do kolan skazańców.

Zwraca uwagę młodzieniec, lat osiemnaście liczący, Tadeusz Horoch. Wraz z ojcem i matką doznał on katuszy niewysłowionych.

Siostry Tyfczyńskie, skazane na śmierć, bojownik polskości, ks. Kobierski, inż. Bilewicz-Stankiewicz i tyłu, tyłu innych, o których, witając podczas przyjęcia w Stołpcach inspektor centralnego Urzędu Emigracyjnego, p. Skowron, powiadał:

„Długoletnie cierpienia, tytaniczny hart woli, bezgraniczna miłość dla ojczyzny, której nie złaźła nawet groza nieuniknionej śmierci, wszystko to pozwala mi powitać Was, jako najlepszych synów Polski.“

Zakładnicy są tuż w Polsce. Doznali przyjęcia, o którym mówili ze łzami wdzięczności w oczach. Obowiązek sprawodawcy każe

podnieść zasługi Urzędu Emigracyjnego, który wszystko zrobił, aby godnie przyjąć zakładników.

Organizatorem przyjęcia był p. inspektor Skowron. Do pomagalim w pracy o. komisarz Piekalski i p. inspektor Urzędowy, w Białymstoku, Bosdański.

Zadanie było nielada, gdyż trzeba było przyjąć gościnnie zakładników z rodzinami, delegację i wojsko, opiekować się wszystkimi w ciągu aż trzech dni, zanim nastąpiła wymiana.

Zakładnicy otrzymali pożywienie, bieliznę, ubranie, słowem wszystko, dzięki sprawnej organizacji Urzędu Emigracyjnego.

By temu zapobiec, ministerjum wojski — jak się „Express Poranny“ dowiaduje — polecił swym podwładnym resortem opracowane już teksty rozporządzeń wykonawczych przez wysłać do gabinetu ministra, — skąd będą one skierowane do prezydium Rady ministrów i ogłaszane już w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej“.

## Stolica godnie przyjęła powracających

Wczoraj Warszawa witała powracających do Polski z więzień bolszewickich repatriantów.

Nie wszyscy przyjechali. Dzielwięciu pozostało w Warszawie w Bolszewii. Zamiast więc

117, witano dziś 108.

Na przyjęcie stawili się organizacje społeczne w komplecie, przybyła też tłumnie publiczność, zapewniając szczerze cały plac przy dworcu.

Na peronie zbrali się przedstawiciele komitetu przyjęcia, przedstawiciele rządu, prezydenta miasta, wojskowości i komendy policji państwowej.

Godzina 10 m. 45 pociąg przyjeżdża...

Umieszczona na peronie orkiestra pol. państw gra

„Hymn narodowy“.

Obnażają się głowy... Wojskowość salutuje... Z pociągu

wychodzą repatrianci.

Twarze ich wychudłe, zbiedzzone, sterane cierpieniami.

Nie brak wzruszających scen powitań.

Ustawieni w szeregi repatrianci, przy dźwiękach muzyki wyszli przed dworzec. Tu powitali ich: J. E. ks. arcybiskup-metropolita Ropp, prezes Związku b. zakładników — p. Barylski i ks. prałat Około-Kufak.

W imieniu powracających więźniów

dziękowali za przyjęcie pp. pułk. Burchardt, ks. Bujnow-

ski, Korsak Zaleska Ernestyna i Andrzejowski Feliks, w imieniu skazanych przez bolszewików na śmierć.

Przy dźwiękach orkiestry straży ogniowej repatrianci sągają do przygotowanych samochodów i autobusów tramwajowych, poczem jadą ulicami miasta na Powązk.

witano na drodze okrzykami rozentuzjawnowanej publiczności.

Na etapie powązkowski przyjęto ich obładem, podczas którego zabierali głos: komisarz etapu p. Wyczalkowski i p. Barylski.

Po obiedzie rozlokowano repatriantów w przygotowanych pokojach.

Wśród przybyłych więźniów znajduje się 7 oficerów marynarki i 6 oficerów b. armji rosyjskiej oraz 1 oficer francuski.

Losem zakładników zainteresowały się dotąd następujące organizacje i związki: Urząd starszych zgromadzenia szewców, Związek właścicieli zakładów restauracyjnych, Związek hurtowników szlachtylujących woty oraz Urząd starszych zgromadzenia cukierników którzy niebawem pospieszą z pomocą w naturze. Wszelkie zgłoszenia w tym względzie przyjmule w zwiak b. zakładników i jeńców: Chmielna 31, pok. 3, tel. 135-02.

(k. a.)

## Bank Gospodarstwa Krajowego powstanie drogą połączenia państwowych instytucji kredytowych

W dniu onegdajszym odbyło się w ministerjum skarbu pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego Banku Gospodarstwa Krajowego, który tworzy się z połączenia Polskiego Banku Krajowego, Państwowe Banku Odbudowy i Zakładu Kredytowego miast Małopolskich. — Komitet rozprawił rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17. 4. o połączeniu państwowych instytucji kredytowych, omówił szczegółowo swoje uprawnienia i dokonał podziału czynności w celu możliwie najszybszego zrealizowania powierzonych mu czynności.

W skład Komitetu wchodzi: pp. wice-minister skarbu inż. Czesław Klamer, b. minister skarbu, dyr. Jan Kanty Steczkowski, wice-prezydent m. Lwowa, dr. Leonard Stahl, prezes Banku Krajowego Stanisław Niezabitowski, wice-prezydent m. Poznania, dr. Mikołaj Kedzicz, prezydent m. Poznania Cyryl Ratajski, prezes Związku miast dr. Józef Zawadzki, senator Juliusz Zdanowski, inżynierowie Jan Stanisław Majawski, Piotr Drzewiecki, Jan Bankowski i naczelnik wydziału bankowego ministerjum skarbu, Stanisław Roszkowski.

Jedynie tylko urzędnicy państwowi będą mogli korzystać z ulgi przy korzystaniu z kapitału solankowych w wysokości 50 proc.

W związku z redukcją budżetów ministerjalnych skreślono fundusze zapomogowe na kuracje

na zakładach balneologicznych.



MARKA POL.

28 kwietnia

## O bezpieczeństwo granic państwa

### Deбаты w Komisji sejmowej nad budżetem M. S. Wojsk

Komisja budżetowa kontynuowała wczoraj rozprawę ogólną nad budżetem ministerjum spraw wojskowych.

Pos. Żalaska (ZLN.) zarzuca brak jednolitego naczelnego kierownictwa wojskowego, co się odliży ujemnie na planie obrony państwa i dylokacji wojska w czasie pokoju.

Pos. Polakiewicz (Wyzw.) zwraca się przeciw zarzutowi, powtarzanemu często o wrzecznych dążnościach imperjalistycznych Polski. Rosja sowiecka ma obecnie 72 dywizje piechoty, 15 dywizji jazdy, odbudowuje flotę bałtycką i czarnomorską, może więc zablokować Gdańsk i Gdynię i zamknąć do ścież do portów rumuńskich.

Niemcy mają 7 dywizji, które w 15-ym dniu mobilizacji mogą powiększyć do 42 dywizji, a nadto urządziły 65 fabryk lotniczych. W takich okolicznościach obronność kraju nakazuje nieczolowite traktowanie własnych postulatów wojskowych.

Pos. Kościalkowski (Wyzw.) poniżej skreślonego do 605 mil. zł. budżetu, żaden obywatel państwa, któremu zależy na obronności kraju, zejść nie może.

Pos. ks. Kaczyński (Chd.) domaga się najszybszego skasowania 15 tysięcy ordynansów i takiego wyszkolenia trenów, aby mogły uczestniczyć w boju.

Po przemówieniach postów Mehalaka (NPR.), Siwińskiego (Chd.), Bryła, Łypowicza (Wyzw.) i Feldmana (K. Z.), który domagał się od ministerjum spraw wojskowych czuwania nad wyrobieniem zdolności fizycznych młodzieży żydowskiej dla ponoszenia trudów służbowych, bardzo znamieną słowem wygłosił poseł Paweł Wasvick.

Przedstawiciel klubu ukraińskiego upatrzył w budżecie wojskowym rozważanie politycznego zagadnienia, jakim jest utrzymanie Kresów wscho-

dnich, wysunętych zadawek poza granice etnograficzna polski. Zagadnienie to powstało z chwilą wejścia do Sejmu przedstawicieli ukraińców i białorusów. Wypowiadany za Sejm ustawodawczy program federacyjny zarzucano i postawiono etniczne strawienie ziem wschodnich drogą polonizacji. Ponieważ sta asymilacyjna kultura polskiej 16 i 17 wieku obecnie prawie zupełnie zniknęła, należało uruchomić czynnik spoiwości ideowej państwa. Tego nakazu nie udało się docenić nawet lewica demokratyczna polska, zapominając, że wobec liczebnej przewagi mas ludności obronność kraju może polegać na sile fizycznej.

Mówca zapowiada głosowanie przeciw budżetowi. Na posiedzeniu popołudniowym przemawiał pos. Blitner (Chd.), delegat N. Izby Kontroli Rugiewicz, szef administracji Zwierzchowski, a szef kontroli gen. Górecki przeprowadził analizę budżetu polskiego i francuskiego.

Z analizy tej wynika, że procent wydatków na potrzeby wojskowe jak lotnictwo, technika, wyszkolenie i t. p. w budżecie francuskim są o wiele wyższe. Natomiast jeśli idzie o rezerwy zaopatrzenia, to w budżecie naszym kredyty na ten cel stanowią 23 proc., podczas gdy w francuskim zaedwie 3 i pół proc. Znacząco to jest 23 proc. naszego budżetu wkładamy do magazynów, że stwarzamy to, co Francja już dawno posiada. Jeszcze lepiej ilustrują to kredyty na bydownictwo. We Francji, która posiada już budynki, wynoszą one zaledwie 1,4 proc. wydatków na armię, u nas, którzy się dopiero rozbudowujemy 11,4 proc.

Po wyjaśnieniach pułk. Pstrażyckiego i końcowym przemówieniu referenta Czerwotwskiego, rozprawa ogólna zakończono. Dziś komisja przystępuje do rozprawy szczegółowej.

**Pierwsza pensja urzędników w złotych**

**Ile dostanie pan premier**

**A ile funkcjonariusz najniższej kategorii**

Dnia 1 maja urzędnicy państwowi w Warszawie otrzymają pensję w złotych.

Jaką będzie najwyższa i najniższa pensja?

Uposażenie pierwszej grupy, należne tylko prezesowi ministerjum wynosi 2600 punktów. Do tego należy doliczyć 70 punktów dodatku regulacyjnego, co wyniesie 2670 punktów.

Ponadto dodatek stołeczny 20 proc. Razem więc pensja prezydenta wyniesie 3204 punktów. Punkt równa się 36 groszom, przeto p. premier otrzyma

1153 złotych 44 grosze.

Posałem na żonę i na każde

dziecko wypada po 45 punktów, czyli po 16 złotych 20 groszy.

Uposażenie urzędnika X kategorii wynosi 330 punktów + 70 punktów dodatku regulacyjnego plus 20 proc. dodatku stołecznego, razem 480 punktów to jest

172 złotych i 80 groszy.

Uposażenie funkcjonariusza państwowego w najniższej (XVI) kategorii wynosi 130 punktów + 70 punktów dodatku regulacyjnego + dodatek 20 proc. stołeczny, razem 240 punktów, czyli

86 złotych 40 groszy.

**Z sądów**

**Echa strzałów w „Nirwanie“**

WARSZAWA, 1. V. Zgodnie z naszą zmianką, odbyła się wczoraj długotrwała rozprawa w sądzie apelacyjnym w sprawie Piotra Rokossowskiego, który w maju r. z. trzema wystrzałami z rewolwora zabił w spulnec „Nirwana“ swoją żonę, Helenę, matkę 4-letniego dziecka.

Sprawa ta przeszła do drugiej instancji na skutek skargi apelacyjnej Rokossowskiego, skazanego przez sąd okręgowy na 4 lata ciężkiego więzienia i na skutek protestu urzędu prokuratorzkiego, domagającego się powiększenia kary do lat 10-u ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny, pod przew. wice-przew. Orłowskiego, po wysłuchaniu wyczerpujących

przemówień stron i wyjaśnień oskarżonego, który swój czyn zbrodniczy usprawiedliwiał wiarobstwem i kompromitacją zachowaniem się żony, — protest prokuratora co do skazania R. za umyślne zabójstwo pozostawił bez skutku i skazał Rokossowskiego również jak i sąd okręgowy — na 4 lata ciężkiego więzienia z rozbawieniem praw z art. 48 kod. kar., to jest za zabójstwo spełnione pod wpływem silnego wzruszenia duchowego.

Srodek zapobiegawczy, to jest bezwzględne zatrzymanie R. w więzieniu śledczym do czasu uprawomocnienia się wyroku — sąd utrzymał w swej mocy.

(a)

**Murowana Rosja rozpada się...**

**W Odesie rozpada się kamieńce**

**Zawalenie grozi również teatrow**

MOSKWA (Tel. wł.) — 26-go kwietnia w Odesie znowu zawaleni w centrum miasta kamienice. Tym razem zabitych zostało 6 osób. Zagrożony jest również teatr miejski i jedna z największych budynków w całej Rosji.

# Oskarżenie więźniów z czerezwyczyki

## Monarchiści ro strzelali przy sposobności dwunastu bolszewików

### Egzekucja odbyła się na podwórzu więziennym

W początkach ubiegłego miesiąca agenci „czerezwyczyki” moskiewskiej przesładowali dwu obywateli, oskarżonych o należenie do

organizacji antybolszewickiej eks-podoficera Kondyrewa i inżyniera ludowego Michajłowa. Ponieważ w „Bityr-bach” zabrakło miejsca, obu oskarżonych zamknięto tymczasowo w więzieniu riazzańskim, które było specjalnie przeznaczony dla więźniów - komunistów, oskarżonych o roztrwożenie mienia państwowego.

Bolszewicy oczywiście nie orjentowali się w sytuacji, gdyż w przeciwnym razie Kondyrew i Michajłow niewzłocznie byliby rozstrzelani.

Najśledztwo cokolwiek ustaliło, riazkańska organizacja monarchistyczna zdołała opracować plan uwolnienia więźniów, plan przypominający skazańców

z Pawłaka,

z tą różnicą, że tym razem nie obeszło się bez rozlewu krwi.

W nocy z 14 na 15 b. m. przed więzieniem riazzańskim zatrzymano samochód ciężarowy. Wyładło z niego sześciu mężczyzn w papachach. Jeden z nich, ubrany w czarną kurtkę skórzaną, był uzbrojony w pistolet rewolwer, pozostał Michajłow z nalożonymi bagażami.

Michajłow w czarnej kurtce przedstawił się naczelnikowi więzienia

za funkcjonariusza „czeki” i pokazał dokument, na mocy którego Kondyrew, Michajłow i dwunastu komunistów, oskarżonych o nadużycia służbowe — miało być niezwłocznie rozstrzelanych.

Wyrok wykonano natych-

miasł — oświadczył czeka-— proszę wyprować więźniów.

Ponieważ dokumentem nie można było zarzucić, a konieczne egzekucje są we współczesnej Rosji

zjawiskiem powszechnym, więźniów wyprowadzono na podwórze i ustawiono w szeregu. Po chwili wjechał z hałasem samochód ciężarowy. Czeka-ki sta w skórzanej kurtce zbliżył się do latarni, wyciągnął z zanadru jakiś papier i zaczął odczytywać listę skazańców.

— Kondyrew!  
— Ja!  
— Stawaj na prawem skrzydle Michajłow!  
— Ja!  
— Stać na miejscu. Nie ruszać się!

Po sprawdzeniu listy ustawieniu więźniów pod ścianą, siofer

puścił w ruch motor

samochodowy, co zwykle bywa w takich wypadkach praktykowane dla zagłuszenia strzałów.

Czekiści zasypali skazańców strzałami. Czternaście dźwięków na huk podwórza. Egzekucja była skończona.

Meżczyzna w skórzanej kurtce wydał władzom wiecznym „dokwitowanie z odbioru” i zaczął pomocnikom załadować zwłoki rozstrzelanych do samochodu, który od chwili wjechał w kierunku rzeki Riazanki.

Bez zbędnych formalności trupy powrucano do wody, ale wrzucono

tylko dwanaście trupów.

gdyż Kondyrew i Michajłow nie wyskutek strzelaniny nie ucierpieli.

Falszywi „czekiści” zaopartyzli ich w ubranie, żywności

i odstawił do pobliskiej wioski.

O podstępie mił by się nie dowiedział, gdyby nie niecierpliwość „rozstrzelanego” Kondyrewa. Ujęto go w pobliżu Riazaniai zaledwie w dwa dni po ucieczce. W miejscowej czerezwyczyce zapanowało

niesłychane wzburzenie.

gdyż, jak się okazało, falszywi „czekiści” załadzi zę świała dwunastu najbardziej bolszewików, odsiadujących prewencyjne więzienie za odzwierowanie na własną rękę kosztowności cerkiewnych.

## On, ona i kwestiarz

### Historia z dni ostatnich

Wyglądało by to na kawałek, gdyby nie ta drobna okoliczność, iż rzecz dzieje się „za przeproszeniem”

pod Rypinem, w dziewiczej okolicy Polski, gdzie setki tysięcy ludzi nie widzieli jeszcze kolei żelaznej, a dołach i piaskach 4 mile na półcie „brida” do sąsiada.

W tej to uroczliwej krainie mieszka obywatel A. odznaczający się świętą hodowlą owiec i energiczną żoną. Pani A. osoba w wieku

rozkwitłej płośni utrzymuje wysoki poziom gospodarstwa dyscyplina, która uczy młodszy mi tylko Wojtkę i Magłę, ale także własnego małżonka.

O ile jednak formalom i dziewczkom pani Katarzyna aplikuje ten środek w biały dzień, coram publico o tyle znów czyni to

wielce dyskretnie, gdy chodzi o „pana dziedzica”. Dyskrecja ta polega na tem, iż pani Katarzyna wykorzystuje te chwile, gdy pan maż usnie snem sprawiedliwego, wtedy delikatnym ruchem zdartszy z niego

kołderke

karci go za występki dnia. Przed kilku dniami dziedzic nabroil wieści, iż zwykłe, w Wielką Sobotę „uchlał się jak biał”, w Wielką Niedzielę to samo, w poniedziałek Wielkono- - -

zgrał się w pokera, a ledwie wrócił około południa we wtorek do domu, zastał kwestarza, brata Tomasza. Brat Tomasz miał wprawdzie zaraz odjeżdżać do następ-

## Krwawy Hodynko

Mieszkaniec wsi Kolków, pow. sarneckiego, Jan Hodynko, zamordował żonę swą Sa-

## Żagiew walki bratobójczej znów rozbrzasał Honduras

Według doniesień z Hondurasu powstańcy zdobyli stolice republiki Tegucigalpa. Powstańcy wznowili swoją akcję wbrew postanowieniom konferencji pokojowej, zainicjowanej

Sensacją w życiu amerykańskim, jest w tej chwili sprawa miliardera z Filadelfii, Mr. Harry Thaw'a, którego przed 18-u laty osadzono w

domu obłąkanych i dopiero teraz, po tak długim czasie, po powtarnej ekspertyzie lekarskiej, uznano za zupełnie zdrowego i

normalnego człowieka. Ta sroga pomyłka lekarska budzi bardzo sceptyczne refleksje na temat nieomyślności sądów lekarskich

Życie Harry Thaw'a powodowało w swoim czasie liczne komentarze, świadczące o

awanturkizmem usposobieniu amerykańskiego gentelmana.

W r. 1903 Harry Thaw, wówczas 30-letni mężczyzna, poznał w Nowym Jorku 16-letnią lankerkę Ewelinę Nesbit. Zakochał się od

pierwszego wejrzenia, ale połączeniu z ukochaną stał na przeszkodzie nowojorski architekt, Stanford White, którego kochanka była Ewelina i mieszkała w jego domu.

Dla serca kochającego niema jednak przeszkód... Harry Thaw uzbrowiony w broń, wtargnął do mieszkania swego rywala, podżegając jego nieobecności groźbą rewolweru zmusił pannę Ewelinę do zajęcia miejsca w samochodzie czekającym przed domem i uwiózł ją na drugi koniec Stanów. Widocznie nie było przykrem pamięć Ewelinie

romantycznie porwanie, skoro pozwałała się wozić od miasta do miasta, a wreszcie zgodziła się na podróż do Europy.

Dwuletni pobyt na starym kontynencie, był jednym wielkim skandalem, którym gorszyła się Europa i Ameryka.

Ekscyzy, piątyki i awantury jakie wyrabiała para kochanków przeszły do legendy, jedynie dobrze napełniona kasa miliardera mogła wydołać temu zbytkowi i rozpuciu.

Po dwu latach hulaszczego życia, Harry Thaw wrócił z kochanką do Ojczyzny. Ale tu spotkał go srogi zawód. Stugębna fama tak

„swego pokoju”, aby zapisać rachunki i pomodlić się przed snaniem, a gospodarz domu uściśnawszy braciżka

na dobranoc, ułożył go w swem łóżku w małżeńskiej sypialni, a sam uśmiecił się na kanapie w kancelarii.

Pobożny braciżek rozmarzony mocną nalewką i niezłym wnikiem usnął jak kamień. — Naraz zbudził go ból okrutny.

Swiśt kańczuga i syczące zgrzyty słów. — Ty piaku ty szulerze, ty nicponie! — Ty...

Skoczył jak oparzony, zdołał się bowiem kwestarzowi, iż jest w piekle.

Przed nim stała dziedziczka z dyscypliną w ręce, a widząc swą pomyłkę zawołała kłapiąc złością: — Nie tylko, że pie i szulerze ale w dodatku jeszcze mnie oszukał! Skaranie boże z takim mężem!

## Przeszedział 18 lat w szpitalu dla wyariatów

### za zastrzelenie kochanki swej żony

## Wreszcie uznali, że wcale nie jest warjatem

oczerniła kochanków, że edziokobawek się pokazali, żaden hotelarz nie pasal im odnając mieszkanie.

Nie było rady, Harry Thaw, bezdomny w swej ojczyźnie, przybył do Filadelfii, wprowa- dził kochankę do domu swej matki i pod wpływem

macierzyńskich namów, poślubił pannę Ewelinę. Młodzi małżonkowie przenieśli się na stały pobyt do Pittsburga, ustatkowali się zupełnie i wcieli życie wzorowe. Lecz fatalny los zrzucił na dawni kochanek Ewelinę przybył do tego miasta i w jednym z lokali

spotkał niewiastę z jej urwodzielcem. Nie namy- slając się długo przystąpił do Eweliny, wyrażając jej i żąc, a gdy w obłonie jej stanął mąż, architekt White zamierzył się na niego krzesłem. Wtedy Harry Thaw, umiesiony szalem, wy- obnął z kieszeni broń i

dwoma strzałami powalił rywala na ziemię. Ekspertyza lekarska ustaliła, iż morderca jest

obłąkanym skutkiem czego zamknięto go w szpitalu warjatów.

Po 18 dopiero latach, na żądanie matki miliardera, wznowiono proces i wobec przedawnienia sprawy, wypuszczono go na wolność.

Ewelina tymczasem była wierna, tęskniąc do Penelop-

## Wisielec na moście kolejowym

### Zauważył go maszynista z przejeżdżającego pociągu

Głucha zazwyczaj stacja Bzite, położona na terenie powiatu chełmskiego, była widownią niezwykłego zdarzenia.

W godzinach popołudniowych przejeżdżał po moście koło stacji pociąg towarowy. Maszynista z przerażeniem zauważył wiszące pod belkami zwłoki młodego człowieka.

Po zatrzymaniu pociągu, maszynista zaalarmował stacyjny policjantów, z którymi pobiegł ku wisielcowi.

Przecięto sznur ściskający szyję, wisielec jednak nie dawał żadnych znaków życia.

Blizże badanie stwierdziło wszakże, że w desperacie kochaczę się jeszcze serce, zastosowano więc sztuczne oddychanie, które po dłuższych zabiegach doprowadziło „wisiel-

ca” do przytomności. Ofosom słabym zdołał powiedzieć, że pochodzi ze wsi Bzite i nazywa się Bronisław Pałkowski, poczem omadła powołał.

W kleszeni desperata znaleziono list, rzucający nieco światła na tę sprawę.

„Kłaniam się wam wszystkim znajomym, kolegom i krewnym. Ostatni raz mniej widziacie. Macie wesole święta, to ubranie i ten materiał chutcie sobie sami. Dowiedzenia wszystkim. Dowiedzenia moja miła, Macie oddać 10 milionów leńnicze. Amen. Bronisław Pałkowski”.

Przeniesiono go do mieszkania rodziców, gdzie przez czas dłuższy będzie musiał odbywać kurację.

## Strzał wartownika

### położył trupem mężczyznę, skradającego się do magazynów wojskowych

Wartownik 14 p. p. we Włocławku zauważył podejrzano osobnika, skradającego się do magazynów wojskowych, wobec czego usiłował zatrzymać go, lecz nieznajomy uderzył żołnierza pięścią w twarz i rzucił się do ucieczki. Warto-

wnik uprzedził trzykrotnie o- -

krzykiem i strzelił, kładąc napastnika trupem.

Jak ustalilo dochodzenie, zabitym jest mieszkaniec Włocławka, Stefan Piotrowski, zamieszkały przy ulicy Wysokiej nr. 10. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

## MDDA, A KIESZEN

### He dzwonoń, gdzie te dzwony?

Czy w mej głowie huca? O, nie — jeden dzwon na głowie, drugi — na spodnicy (cloche)! Kostium niby żałobny, czar-no - biały. Takiż szal, rękawiczki czarne, zdobione białymi aplikacjami. Ktoś ty jest, przeraźliwa maro?

— Jam jest model paryski. Nazywam się Titine.

— Ach, Titine? Skądże ten stroj, przypominający zakład efektów porzebowych? Brakuje tylko trupiej główki i kości skrzyżowanych. I napisu: Wiryonej! Ostrożnie, bo trucizna.

— Czyż pani nie wie — od-rzekła Titine w kłosu — że kom- binacje czarno - białe są naimo- dniejszą. Zwłaszcza kostium czarny, przystrojony kolnierzy- kiem i żabotem ze śnieżnej or- gandyń, jest w modzie? Odcie-

na się jak doskonały sztych na- - -

te rozgardiaszy barwanego: szalów i kapeluszy, przypomi- nających jaja, wiekanocne, pę- sianki i marmurki.

Najszykowniej wygląda się w tym stroju żałobnym, przy- pominającym bohaterki Grand Guignolu, teatr okropności Jakkolwiek barwa szafirowa we wszystkich odzieniach ko- baltu i ultramarynu zaczyna zwyciężać we Włoszech i na Riwierze. Czerwici także nie ustępuje jej pięciu, jakkolwiek ukazuje się przeważnie w poła- czeniach z szarym i granato- wym. Czerwona kamelia, przy- piana do kostiumu, czerwone wzory haftowane na szalu i kapeluszu, są miodurnym pary- żanki, jeśli w ogóle można posi- - -

dzić o miodur osobę tak zmie- - -

na i kaprywna. Antyka

Antyka

Antyka

Antyka

Antyka

## Śpiewaczka angielska

### tej miary co

## Niewiżowska została żabraczką na starość

Tydzień temu przed sądem w Londynie, w dzielnicy Mary-bone straciła osobliwa wmp- wależyni.

Zarzucono jej

zabraczkę na starość, a za przewinienie to przewiduje kodeks angielski

surową karę. Policjeman, który złapał zebra- czkę na gorącym uczynku i przyprowadził do komisariatu

nie wiedział, że to osoba sta- - -

W nowojęzyczną bowiem była Dorotha Ashby,

sławna śpiewaczka operowa, która za czasów panowania Edwarda VII, czarowała słuchaczy swymi

fenomenalnym sopranem i była ulubienicą Londynu. Lata jednak biegly, śpiewaczka straciła głos. Za o- - -

szczęśliwości kupiła domek w pięknej dzielnicy Londynu i za- - -

Temu zegarmistrzowi Wilson był bratem

rodzonym d rodzonych

Henryka Berghelmra. Ktoś - - -

Traf jednak zrzadził, iż pod- czas bombardowania Londynu przez Zeppelin, jedna z bomb uderzyła w dom aktorki

i zniszczyła go doszczetnie. Dorotha Ashby znalazła się bez dachu nad głową i bez war- - -

Chęć uratować się od śmierci głodowej została śpiewaczka uliczna.

Stawała przy ruchliwszych skwerach i ostojniejszy twarz grubą woalką,

aby jej nie poznali dawni wiel- - -

zdartym dyszkanem, partię z popularnych oper.

Wreszcie i na te koncerty za- - -

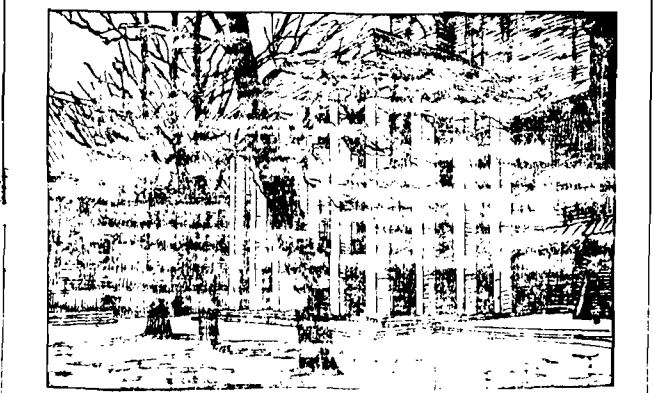
z prośbą o jałmużnę.

Wzrostła ona w tragedie ar- - -

szwajcarski zegarmistrz, - - -

szwajcarskich zapisał wdowie moralnym sprawcy wy- - -

szwajcarski zegarmistrz, - - -



Grób w Knie w Krakowie

### Pierwszy Maja w Białymstoku upłynął spokojnie.

Obchód P. P. S. wypadł skromnie. Komuniści obwołali po mieście niejaką Dzielnisową.

Praca na fabrykach nie została przerwana ani na chwilę w dniu wczorajszym. Na ulicach miasta ukazały się afisze P.P.S., wyobrażające robotnika z czerwonym sztandarem w ręku z napisem u dołu: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”.

**Złosiwa ręka**  
obok tych afiszów umieszcila w kilku miejscach klepsydry z napisami: „czekajcie! 20.VIII 1920 r. zamordowanymi przez... dalej narysowana ręka z palcem wskazującym na afisz napoleony. Jest to

**przypomnienie zdrady**  
miejscowego oddziału P. P. S. w r. 1920 naczele z przywódcą, którzy przyłączyli się do komunistów i mordowali 16 obywateli, dokonano przez bolszewików.

O godz. 11 m. 30 zwołany został wiec przez Okręgowy Komitet robotniczy P. P. S.

**Mówcy przemawiali**

ze schodków sklepu z meblami Ormana na Rynku Kościuszki. Przed tą trybuną ustawili się przygotowani do pochodu słuchacze ze sztandarami, na których widniały napisy: Niech żyje socjalizm! Precz z faszyzmem! Żądamy ustawy sprawiedliwej o ochronie lokatorów! i t. p.

Wyróżniła się **przemówienie posła klubu białoruskiego,**

Włoszyna przedewszystkiem dlatego, że mówił językiem, który możnaby nazwać polskorozyjskim nigdy białoruskim. Był tam

**takie słówka,**

jak: stąg, wozmożnost' czysto rosyjskie i t. p. Pożatem Włoszyn nazwał rząd obecny „rządem czarnej reakcji” i zakończył przemówienie demagogicznymi żądaniami w rodzaju

**ziemia bez wykupu**

odbudowa zadarmo e. t. c. P. Domański z ubolewaniem stwierdził, iż „obchód wypadł niezmiernie skromnie, że garść tylko wystąpiła ze sztandarami”.

Przechodząc do oceny stosunków politycznych podkreślił, że wiele zawiniło wobec robotników

**pp. Głabiński i Dmowski,**

„ze trzeba było niestety aż 13 roku aby tych łorów i szubrawców usunąć” a następnie zaatakował żółtych empeerowców i chadeków, którzy rozbijają jedność robotniczą. Zdaniem mówcy

**burżuazja polska jest „imperjalistyczna i zachłanna”**

prze do wojny (!!!) i pobrażuje szabelką.

Przemawiali poztatem jeszcze pp. Urban, Sokolowski i in.

Na zakończenie wiecu uchwalono szereg rezolucji poczem pochód liczący około 200 ludzi udał się ul. Kilińskiego, Pałacową, Warszawską i Sienkiewicza, i na Rynku Kościuszki został rozwiązany.

**Komuniści popisali się**

niezwykłą ekstrawagancją. Pochód ich połączony z organizacją Bundu pomaszerał ul. Surazką, Sienkiewicza, Warszawską, Św. Janką, Wersalską, Legionową z powrotem na Surazką.

Pochód poprzedzał wóz ubrany w czerwieni na którym znajdowała się jakaś

**Kobieta w chustce kraciastej**

przystrojona we wstęgi czerwone z kołowrotkiem i kądzielą w ręku. Kobieta ta miała wyobrazić symbol pracy.

Dziennik dowiaduje się, że owa komunistka jest to

**niejaka Czesława Dzienis,**

której mąż niedawno skazany za kradzież na 2 lata więzienia. Ładny symbol pracy i komunizmu...

Komuniści odbyli swój wiec w teatrze „Palace”, gdzie wygłoszono szereg mów utrzymanych

**w tonie agitacji bolszewickiej.**

Policja wszędzie pilnowała porządku, podważając czujność. Nie miała wiele do roboty gdyż porządek panował niezakłócony.

### Drobiazgi białostockie.

Z powodu uroczystości 3-go Maja. Dziś odbędą się pogadanki i odczyty na temat Konstytucji 3-go Maja w szkołach, w oddziałach wojskowych miejscowego garnizonu, w związkach robotniczych w mieście i na przedmieściach. O godz. 7-ej wieczorem: orkiestra wojskowa 42 p.p. policyjna urzędująca w Śródmieściu.

**Odczyt powieściopisarza W. Sieroszewskiego.** We środę, 30 kwietnia r. b. wygłosił Wacław Sieroszewski odczyt na temat „Duże Wschodu i Zachodu”. Dwie i półgodzinne niezwykle zajmujące przemówienie wysłuchano w skupieniu bardzo licznie zgromadzona publiczność.

Na Rynku Kościuszki przed kościołem w dniu 3 Maja spalimy na stosie narzuconą nam przez niemców, a tak nieszczęsną markę. Taki projekt powstał w Komitecie obchodu, jak słyszeliśmy.

Dzieci szkol powszechnych mają przynieść drewnianka dla ulżenia stosu, czem zajmą się harcerze. Odmówi rozniecać ogień do którego pierwsze marki (drobne) wrzucą panie z Naro-

dowej organizacji kobiet, poczem będą to mogli uczynić wszyscy obecni.

Redaktor Dziennika, p. A. Lubkiewicz wczoraj powrócił ze Stołpców, gdzie bawił przez czas dłuższy w związku z wymianą zakładników, reprezentując dwa pisma stołeczne i 8 prowincjonalnych. W numerze dzisiejszym na stronie drugiej podajemy artykuł: „W drodze ze Stołpców do Warszawy” ilustrujący wzruszające momenty wymiany, które w następnych numerach zostaną uzupełnione.

Urzednicy otrzymali pobory w złotych. W dniu wczorajszym otrzymali wszyscy urzednicy swoje pobory w złotych polskich. Szkoda tylko, że Oddział miejscowy Banku Polskiego posiada tak mały zapas drobniejszej monety złotowej, co niezwykle utrudnia obrót złotych przy zakupach.

Boy-Zieliński ma zawitać do Białegostoku. Jak nas słuchy dochodzą w najbliższych dniach przybyć ma do Białegostoku Boy-Zelenki ze specjalnym odczytem. Odczyt ten wzbudza dziś już zrozumiałe zainteresowanie.

### Sprawa elektrowni wreszcie zostanie rozstrzygnięta.

Przedstawicielami miasta w Komisji rozjemczej do uregulowania taryfy za prąd elektryczny w zatargu z Elektrownią Białostocką, będą inż. Piotr Drzewiecki, b. prezydent m. Warszawy i inż. Stefan Sie-

maszko inspektor Elektrowni Warszawskiej. Prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu rozpocznie swoje prace pełna komisja rozjemcza na miejscu w Białymstoku.

### Głośna sprawa o samosąd.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym stanęli oskarżeni o samosąd: Poduch, Chodun, Chyliński, Piekunko, Kulesza, Nowicki i Cerecha mieszkańcy wsi Długoleka, gm. Krypno pow. Białostockiego.

We wsi popełniono kilka kradzieży. Oskarżeni podejrzewali o kradzież Józefa Markowskiego i udali się gromadą żądając przyznania się i zwrotienia skradzionych rzeczy. Gdy odmówił wyweleki go na podwórze i powalili na ziemię. Jeden z nich stanął na nogach Markowskiego, pozostali bili do utraty przytomności.

Oskarżony Kulesza wbił igły pod paznokcie nieszczęsnego, który skończył w męczarniach, pozostawiając żonę i kilkoro dzieci.

Poducha i Chodina bronili mec. Kaczorowski, Chylińskiego Piekunko i Kuleszę bronili p. Tillemann, Nowickiego i Cerechę bronili p. mecenas Bronisław Gruszkiewicz.

Po mówach oskarżyciela ppor. Klanka i obrońców sąd wydał wyrok, którym 7 oskarżonych skazał na 1 rok więzienia, zaś soltysa Cerechę na 3 mies. więzienia.

### Więzienie dla skazanych administracyjnie.

Województwo zażądało od miasta urządzenia i utrzymania więzienia miejskiego dla skazanych administracyjnie i zatrzymanych przewencyjnie, dla 50-ciu przypuszczalnie osób

przeiętnie. Żądanie postawiono kategorycznie. Miasto, które nie ma za co budować szkół znalazło się w kłopotach skąd wziąć i jak wyposażyć budynek pod więzienie.

**WIELKA ZABAWĘ TANECZNA**  
urządza dla Członków i wprowadzonych przez nich osobicie gości

**„OGNISKO”**  
(ul. Sienkiewicza Nr. 1). 2187

W sobotę dnia 3 maja 1924 r.  
Początek o godz. 19-ej wiecz.

Przytęwać będą orkiestra 10 p. Utańców i smyczkowy kwartet Cygana.

Znie czulający **Balsam Belgijski** (z kokuikiem) usuwa **Bóle artretyczne i reumatyczne**. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. 2176

Lekarz-dentysta **P. P. CICHONSKI**  
Pałacowa 4, tel. 19.  
Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki. 1440

**Dr. M. KANEL**  
Specjalność choroby weneryczne skórne **włosek weneryczne (nieobecnie płciowa) genitalne cewki i pęcherza**. Przyjmuje od godz. 9-11 r. i 5-7 wiecz. kobiety i dzieci 4-5pp. Białystok ul. Sienkiewicza 37 osobne wejście

**Dr. M. Kacnelson**  
Choroby weneryczne-skinne. Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7.

**Dr. LEON KRYNSKI**  
Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne. Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godz. 9-11. Białystok, ul. Lipowa 33.

### Kronika policyjna.

**Kradzieże:** Z lasu Zaczennika Antoniego w kol. Księżyno skradziono drzewo wartości 12 milj. mk.

Z mieszkania Jarmołowicza Władysława w Surazu skradziono garderobę i różne artykuły spożywcze, wart. 500 milj. mk. Podejrzany o kradzież Litwinczuk Kamil aresztowany.

W Starosielcach u Olkowicza Antoniego skradziono mikroskop wart. 500 milj. mk.

Z mieszkania Ptawskiego Szymona - Sienkiewicza 88, skradziono rower wart. 500 milj. mk.

1) Z wozu na ul. Surazskiej skradziono płótno wart. 300 milj. mk. na szkodę Julji Galeckiej ze wsi Duże-Dobrzyńniewo.

**Aresztowania:** Aresztowano: Blumentranca Nysela z m. Janowa za włóczęgostwo i nieposiadanie dowodu osobistego.

Edwarda Ostaszewskiego, listonosza poczty Wasilków za wyjmowanie dolarów z listów amerykańskich, Kozłowskiego Konstantego, poszukiwanego przez Sąd Okręgowy w Pińsku, Ostapczuk Genowefę i Siemicką Leokadę - Sieradzka 1, za kradzież węgla ze st. Białystok.

Aresztowano: 1) Podlasczcuk Annę sprawczynię 2 kradzieży na szkodę Sejgin Eudokji - Dobra 8 i Busłowskiego Tymoteusza ze wsi Sieśki.

**Oddano pod Sąd:** Za nieprzestrzeganie przepisów drożkarskich Flikerta Dawida drożkarza Nr. 13.

Za nielegalne posiadanie broni myśliwskiej-Borowskiego Józefa ze wsi Rogówek, Sankowicza Stanisława ze wsi Pańki, Sokoła Jana ze wsi Kościuki, Józefa Popławskiego i Mariana Malinowskiego z Nowej

Wsi (akonfiakowano 5 fuzji myśliwskich, 3 kolby od fuzji, 2 bagnety fr. i ros., 2 butelki z prochem, 1 dzika kaczkę zastreloną, 43 szt. naboju ros., 150 szt. gilz karab.

Za pozostawienie koga na ulicy bez opieki Szalaja Józefa ze wsi Kurjany i Gołębiawskiego Aleksandra z tejże miejscowości.

**Wykrycie kradzieży:** Kradzież bielizny na szkodę Arciszewskiej Zofji została wykryta. Sprawcami są: Święcicki Stanisław, Hajduk Aleksander, Radzewicz Józef, którzy usiłowali dokonać powtórnej kradzieży u tejże poszkodowanej. Wy mienionych aresztowano.

Kradzież mięsa na szkodę Opolskiego Szymona została wykryta. Sprawcami kradzieży ci sami złodzieje.

**Pożary:** W chlewku posesji Nr. 13 przy ul. Sienkiewicza, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, który został stłumiony przez straż ogniową. Straty nieznane.

W domu Nr. 18 przy ul. Sienkiewicza zapaliły się w kominiarsadze. Ogień stłumiono przez domowników. Strat niema.

**Uruchomienie fabryki:** Fabryki: Markusa Jurowieca 29, Gubińskiego Jurowieca 33, Zylbermana Polna 25, Goldberga i Wasilkowskiego Krakowska 10, Szpiro Łąkowa 4, Bekiera - Św. Janki 15, Rychtera-Konopnickiej 1, zostały uruchomione, zaś fabryki Gubińskiego Mickiewicza 5, Nowicka Mickiewicza 35, Flakerta-Wysoki-Stoczek, Tryllinga Lipowa 24, zostały uruchomione częściowo. Przystąpiło do pracy 1460 robotników.

**APOLLO Dziś**  
Arcydzieło kinematograficzne!  
p. t.

**Wyspa też**

Tragiczne dzieje pięknej dziewczyny na wzburzonym oceanie życia.

ŻYCIE NA „WYMARZEJ WYSPIE“  
TRAGEDJA NIEWINNOŚCI  
KATASTROFA NA ATLANTYKU  
MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA.

W rolach głównych:  
**Lia de Putti** najcudowniejsza dziewczica ekranu  
**Lidja Salmanowa** potężna tragiczka  
**Paul Wegener** następca Janningsa tyran gry filmowej

Ilustracja muzyczna w wykonaniu koncertowego zespołu pod batutą słynnego **prof. J. KOROBKOWA.**

**„MODERN”**  
Cud wystawy — Cud gry Cud techniki.  
D Z I S  
Wielkie Święto i Triumf Kinematografii!

Wczepotężne arcydzieło, nad stworzeniem którego pracowali setki tysięcy ludzi

**MESSALINA**  
Potężny dramat z czasów, gdy piękne ciało było najwspanialszym pięknem, gdy nagość nie budziła żadnego wstępu.

W roli MESSALINY słynna z urody, posiadająca niepospolity talent dramatyczny

**Rinie Dilignoro**  
JEST TO:  
oszałamiający obraz potęgi, bogactwa, przepychu, okrucieństw, wzdurzenia zbytku i odwagi Rzymskich Cezarów.

WYTWOR kilkulatniej pracy najzdolniejszych artystów i dekoratorów pod batutą znakomitego reżysera

**GAUZZONI.**  
Początek: 6,45 wiecz. — Kasa: 5 pp.

**DOKTOR A. SZAPIRO**  
POWRÓCIŁ  
i wznowił przyjęcie od g.10-1 pp. 4-7 w. Specjalnie choroby oczu 2184 Białystok, ul. Lipowa 44.

**Reklama jest dźwignią przemysłu**

**Dr. Gurwicz**  
Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe. Lec. promieniami Rentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 9-11 r. i 5-7 wiecz. Białystok, ul. Lipowa 17.

**Dr. J. WALEWSKI**  
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. ul. Sienkiewicza 28 14 m. 8. Oświetlenie cewki i pęcherza od 9-11 rano i od 4-7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 12 m.